

# Wilczewski liderem wyścigu na Kongres Pokoju

## NIECH ŻYJE POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE

W przededniu otwarcia obrad I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju zasłużony mistrz sportu, Gerard Cieślak, nadesłał do redakcji „Sportu” list, którego treść przytaczamy poniżej w obszernych wyjątkach:

... Jutro rozpoczyna obrady I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Wśród wielu delegatów nie zabraknie i przedstawicieli sportu. Na sali obrad w Warszawie znajdą się wybrani przez społeczeństwo zasłużeni mistrzowie sportu: Jadwiga Jędrzejewska, Franciszek Szymura i Helena Rakoczy, którzy wyrażą głośno to, o czym myślą i czego pragną wszyscy polscy sportowcy.

Wróciłem niedawno z Finlandii. Nasza drużyna piłkarska była gościem postępowej organizacji sportowej robotników fińskich TUL. Robotnicy fińscy znajdują się w bardzo ciężkim położeniu. Muszą stale i wytrwale toczyć walkę klasową z wyzyskiwaczami i reakcją. Obecnie są im jeszcze zdobycze socjalne, którymni szczyli się nasz świat pracy.

Podczas zwiedzania fabryki wagonów w Helsinkach rozmawialiśmy z jej pracownikami i przekonaliśmy się, że nie jesteśmy osamotnieni w naszej walce o pokój. Robotnicy kapitalistycznej Finlandii patrzą na nas z ufnością wierząc, że wygramy walkę o pokój.

Robotnik fiński zazdrości robotnikom Związku Radzieckiego, Polak, Czechosłowacji, robotnikom wszystkich krajów demokracji ludowej, w których swobodnie i bez obawy można głosić: chcemy pokoju — precz z wojną! Byłem dumny, że jestem przed-

stawicielem narodu, który stoi w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Byłem dumny, że jestem członkiem społeczeństwa, należącego do obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Sportowcy fińscy z podziwem słuchali naszych opowiadań o tym z jak wielkim entuzjazmem cały naród polski podpisywał Apel Sztokholmski, o tym jaki żywy udział w akcjach na rzecz pokoju biorą polscy sportowcy. Opowiadaliśmy im o masowym rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Mówiliśmy im o tym, że umaso wienie i upowszechnienie kultury fizycznej — to nasz wkład w dzieło pokoju, — bo przez sport wychowujemy silnego, zdrowego, świadomego człowieka, zdolnego do przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego, do obrony pokoju zagrożonego przez kapitalistycznych podżegaczy wojennych.

... Pierwszemu polskiemu Kongresowi Pokoju w imieniu sportowców zrzeszonych w ZKS Unia Chorzów — składam pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad. My sportowcy ZKS Unia, zapewniamy że znajdziemy się zawsze w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Niech żyje trwały pokój na całym świecie!

Gerard CIEŚLIK  
zasłużony mistrz sportu

# Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 35

Katowice, czwartek 31 sierpnia 1950 r.

Cena 15 zł.



Fenomen bieżni Emil Zatopek (Czechosłowacja), pokonał w Brukseli z ogromną przewagą najlepszych długodystansowców Europy.

## Wszystkie siły do walki o Pokój! Sportowcy czczą I Polski Kongres Pokoju

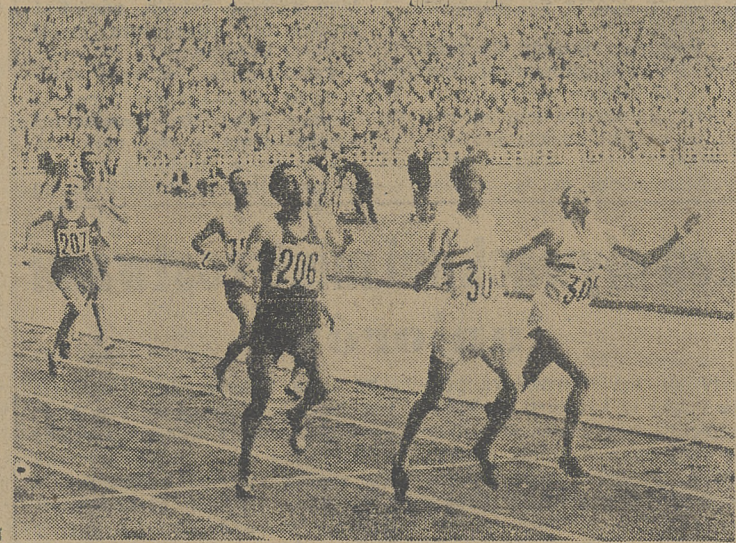
### Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W dniu 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15 rozpocznie dwudniowe obrady I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Kongresie weźmie udział ponad 1.300 delegatów wybranych w całym kraju oraz delegacje zagraniczne.

Kongres podsumuje dotychczasowy dorobek polskiego ruchu obrońców pokoju, wytyczy zadania na następny okres oraz dokona wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegacji na Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Fragment z biegu na 8.000 m. z przeszkodami, który zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Roudny'ego (CSR).



Final biegu na 800 m. Na pierwszym planie nr 206 — Hansenne (Francja), który zajął drugie miejsce, nr 306 — Parlett (Anglia) zwycięzca i nr 305 — Bannister (Anglia), zdobywca trzeciego miejsca.



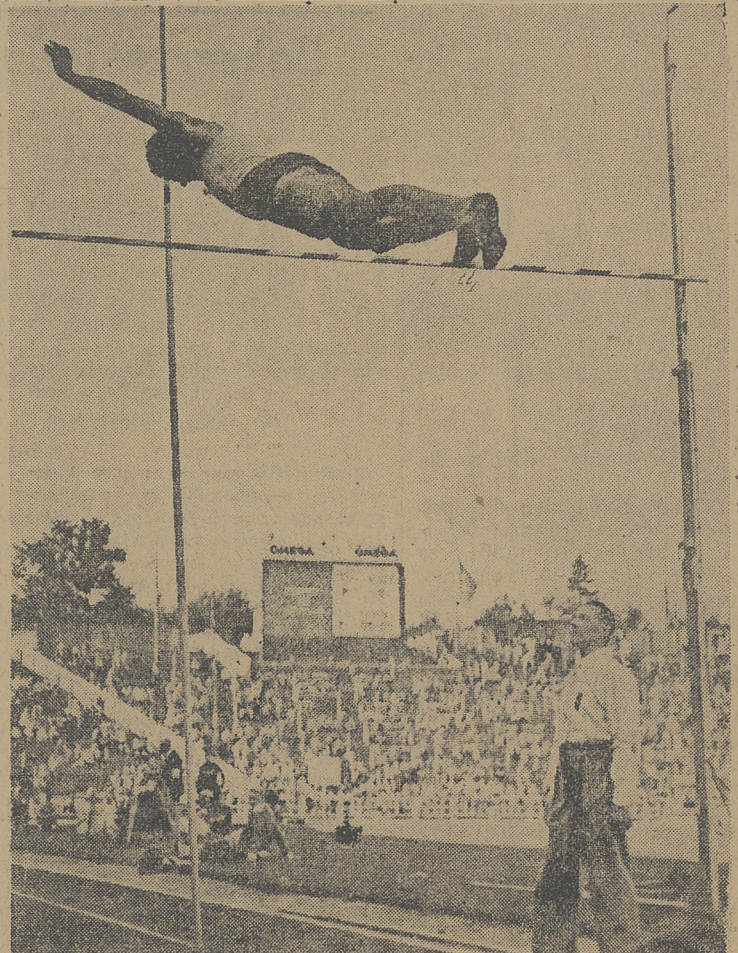
Reprezentantka CSR w Brukseli — Modrachowa zajęła w 5-boju trzecie miejsce uzyskując 3.026 pkt.

### Polska - Rumunia w boksie 8. X. 1950 r.

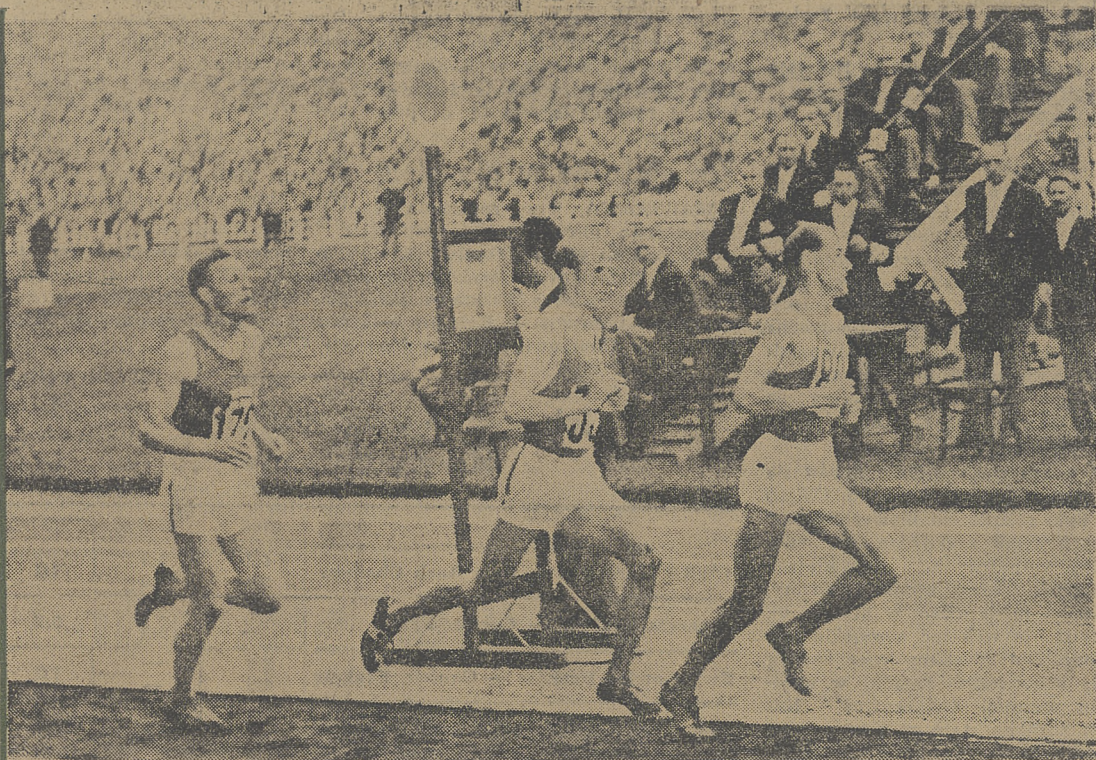
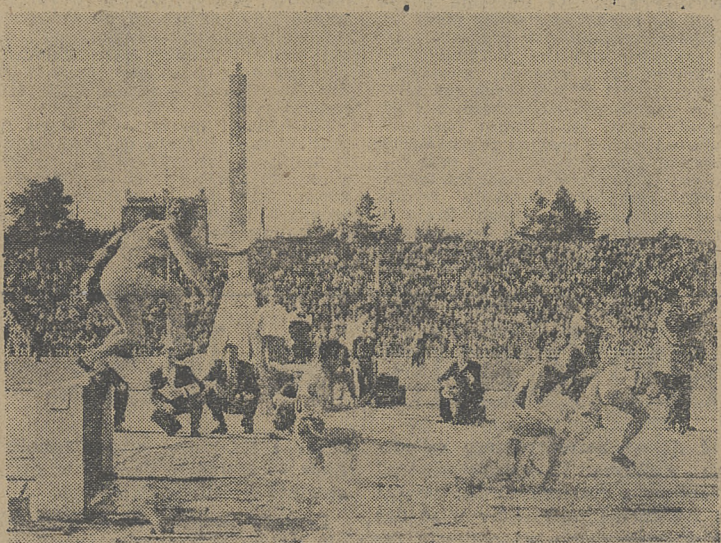
Na ostatnim zebraniu PZB ustalono, iż mecz Polska — Rumunia odbędzie się 8 października w Polsce. Pierwszy mecz obydwu reprezentacji odbyłby się w Wrocławiu ewentualnie w Łodzi.



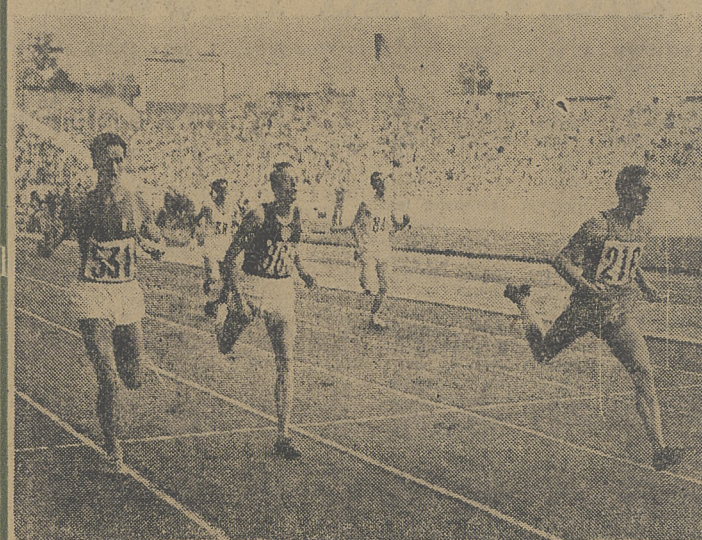
Maraton tegorocznych mistrzostw Europy odbył się w tropikalnym upale i miał przebieg dramatyczny. Wygrał go 45-letni Anglik Holden, podczas kiedy faworyt długodystansowiec radziecki Warin (n. zdj.) zajął dopiero 3 miejsce



Adamczyk zajął na mistrzostwach Europy 7 miejsce w 10-boju osiągając sumę 6.861 pkt. W ramach tej konkurencji w skoku o tyczce uzyskał on najlepszy tegoroczny wynik 3.90 metra.



Final historycznego biegu na 5000 m. Prowadzi zwycięzca Zatopek (CSR) na drugiej pozycji Reiff (Belgia), na trzeciej Mimoun.



Na taśmie przedbiegu 400 m przez płotki podczas mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Brukseli widzimy w kolejności zajętych miejsc Crosa (Francja), Missoniego (Włochy) i Luniewa ZSRR

JÓZEF PRUTKOWSKI

## KADRY

Twardszy niż stal, szybszy niż wiatr,  
Będiesz młody przyjacielu.  
Jeśli weźmiemy się do kadr  
Szybciej dojdziemy do celu.

Nie wystarczy, że Motyka powiedział na Plenum  
Trzeba, by zrozumieli działacze z terenu.

A teren to miasto, miasteczko i wieś  
Chłopi, młodzież i wojsko  
Będziemy wyżej sztandar nieść  
Ludowa Polsko!

Czerwony sztandar wzniosą jak szczęście  
Mocne, stalowe, sportowe pięści.

Rzucamy kulę, oszczep i dysk  
Lecz nie rzucamy słów na wiatr,  
Masy — największy nasz zysk  
A zysk to sprawa kadr.

A kadry, to nie jest referat i wniosek  
Kadry to młodzi. I miłasti i wioski.



**ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW:** Bożek  
10, Nuzek 8, Dąbek 1, Bęben 1



# Wyścig kolarski na Kongres Pokoju rozpoczęty

## 18-letni ZMP-owiec Wilczewski leaderem

### Młode kadry triumfują na etapie Jelenia Góra-Wałbrzych

Dumnie brzmi na placu Stalina gradzki hymn młodzieńczego. Dumnie topocą na wietrze czerwone sztandary. Kolarze wyciągali się w długi szereg przed trybuną honorową. Stoją drużyny poszczególnych zrzeseń. Na koszułkach zawodników, którzy za kilka minut ruszą do sześciopiętowego boju, widnieją wielkie białe gołębie, emblematy pokoju. Kolarze

granica ta nie rozdziela narodu polskiego i niemieckiego ale łączy je we wspólnym wysiłku, w walce z podżegaczami wojennymi.

— Wasz wyścig kolarski związany jest z pierwszym ogólnonarodowym Kongresem Pokoju, który będzie wspierała manifestacja jedności narodu polskiego w walce o pokój oraz nieprzejednanej woli robotników,

Długi objazd do Bolkowa staje się tragedią zawodników. Na 20 km odcinku zanotowali 16 de-fektów gum. Gumy łapie Hadasik, Wrzesiński, Nowoczek, Wójcik i wielu innych.

Po 45 km trasy wyścig prowadzi samotnie młody Malinowski z Włóknarza, mając przewagę prawie 2 minut nad pozostałymi. Defekty spływają się w dalszym ciągu, jak z rogu obfitości. Pozostawiamy za sobą w rowie Wyglendę. „Unia” jedzie bardzo pechowo; na krótkim 100-km etapie, kolarze „Unii” nie potrafili już odegrać żadnej roli.

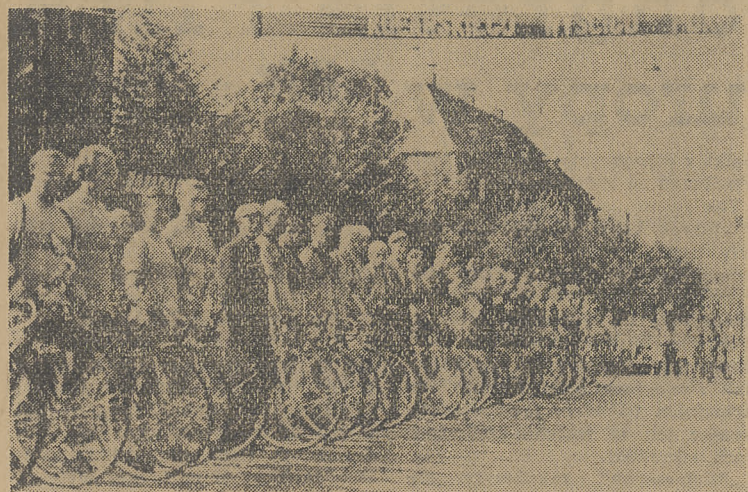
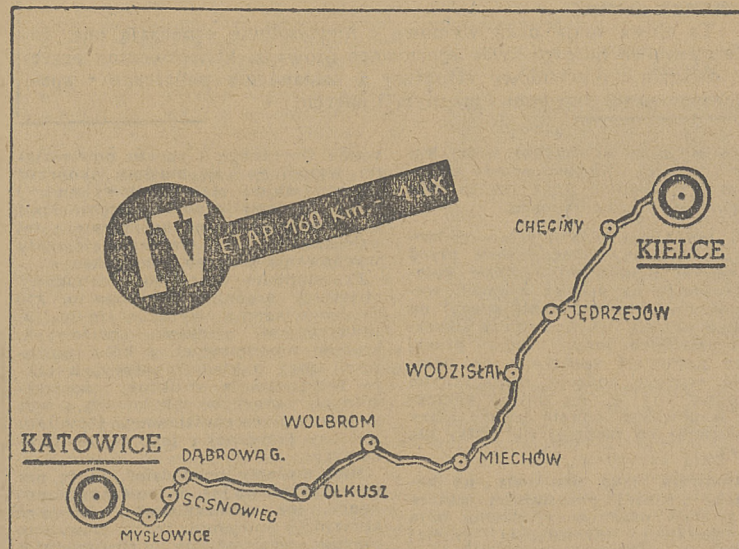
Gdzieś na 80 km Malinowski dochodzi Pietraszewski, mijając, uzyskując przewagę 600 metrów. Wydaje się, że wygra on etap. Stary wyga kolarski nie potrafił się jednak oprzeć młodzieży. 18-letni Wilczewski z Unii, jadący w kategorii B, przypuszcza atak, odrywa się od grupy kolarzy, lekko dochodzi Pietraszewskiego, mijając go i wpada pierwszy na stadion w Wałbrzychu, uzyskując doskonały czas na dystansie 103 km — 2.54.05. Za nim

Pietraszewski, Łazarczyk, Kłabiński, Leśkiewicz, Poniedziałek, Szuta, Mela, Targoński, Zarzycki.

W stawce 10 kolarzy, którzy przybyli jako pierwsi, na metę, widzimy aż 6 młodziaków. I to jest może najbardziej z punktu widzenia sportowego pozytywnym rezultatem pierwszego etapu. Mówi się, że starych mistrzów przesładował pech. Nieprawda! Stary mistrzowie nie daliby rady fantastyce zrywom młodych kolarzy, którzy mknęli wśród tłumów publiczności na trasie w tempie, dochodzącym do 50 km na godzinę.

I tak dobiegliśmy do końca pierwszego etapu — do Wałbrzyska.

MIECZYSLAW DERBIEN



Prezentacja uczestników wyścigu kolarskiego na I Kongres Pokoju, przed startem do pierwszego etapu Jelenia Góra — Wałbrzych.

jadą na Pierwszy Polski Kongres Obróńców Pokoju, jadą ze świadomością, że ich walka będzie manifestacją pokojową.

Na trybunie honorowej zajmują miejsca przedstawiciele KC PZPR tow. Włodek, przedstawiciel GKKF płk. Szemberg. Wice-

chłopców, niezonych, młodzieży, sportowców — obrony pokoju.

— W tym wyścigu Wy, kole-dzy sportowcy, młodzi kolarze, dajecie wyraz Waszej pełnej so-lidarności ze światowym obo-zem pokoju, ze sportowcami młodzieży całego świata.

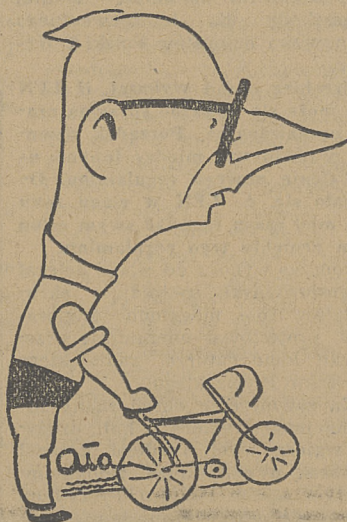
— Dziś hasłem Waszego Wy-sci-gu na I Polski Kongres Po-koju są hasła walki o zakaz bro-ni atomowej, walki o powszech-ne ograniczenie zbrojeń.

— Naprzód do wyścigu pod hasłem „Niech żyje I Kongres Obróńców Pokoju”.

Przemówienie tow. Cwika prze-rywane było spontanicznymi okrzykami na cześć Józefa Stalina. Rozpoczął się sześciopiętowy wyścig kolarski, który zgromadził na starcie elitę naszego kolarstwa młodzieży, mającą w tym wyścigu, rozgrywanym pod niezwykle za-szczytnym hasłem, zdobywać „o-strogi rycerskie”.

Tak, jak przewidywaliśmy, tempo wyścigowi nadają młodzi kolarze. Jest ono bardzo ostre i waha się w granicach 50 km godz. Czołówek prowadzi: Hadasik, Wójcik i Świercz. 100 metrów za czołówką jadą: Cuch, Leśkiewicz, Królak, Wyglenda i inni. Bardzo ciekawie jedzie kontuzjowany w cza-sie wyścigu Rzeźnicki.

Stawka kolarzy rozciąga się w długiego węża. Doskonała na-wierzchnia szosy nagłe urywa się.



Wandor

## Na trasie Wałbrzych-Opole

OPOLE, wtorek

Honorowy start kolarzy w Wałbrzychu, wraz z ceremonią włączenia koszułek przodownikom, zamienił się w wielką manifestację pokojową. Górniczy Wałbrzych wyłaził na ulice, czerwone od flag i transparentów. Tłumy raz po raz wznosząc okrzyki: Niech żyją kolarze, obrońcy pokoju!

Ostry start i kolarze ruszają z miejsca w silnym tempie do naj-dłuższego etapu WYŚCIGU NA I POLSKI KONGRES POKOJU.

W zawrotnym tempie mijamy Świebodzice. Zaczyna się seria de-fektów. Pietraszewski łamie pedał, przewraca się. Wczoraj był drugi, dziś nie powtórzy z pewnością swo-jego sukcesu. Trudny, górski teren obfitujący w liczne zjazdy o wielokilometrowej długości oraz karkołomne wiraże, powodują, że stawka 114 kolarzy rozbiła się na wiele drobnych grup. W czołówce jest ciągle młodzież, która ani o-koło nie pozostaje w tyle za „gi-gantami” naszych szos.

Mijamy miasta i miasteczka. Na trasie obserwujemy duże zainteresowanie miejscowej ludności, która gorąco pozdrawia kolarzy.

Na murach zakładów pracy obok których przejeżdżamy, widnieją wielkie transparenty z hasłami pokojowymi.

Po 2 godzinach, po szeregu de-fektów, których ofiarą stał się m. in. znów pechowo jadący Hadasik, kształtuje się czołówka, złożona z Nowoczka, Leśkiewicza, Wrzesińskiego, Kłabińskiego, Wilczewskiego, Wójcika, Murowanieckiego, Sali-gi i Łazarczyka. Czołówka ma około 2 minut przewagi nad pozostałymi kolarzami. Zbliżamy się do punktu odżywczego w Nysie. Od czołówki odpadają z powodu defektów Nowoczek, Salyga oraz Murowaniecki.

W Nysie czołówka kolarzy ma już 6 minut przewagi nad pozostałymi. No Opola pozostały już tyl-ko 52 km, doskonałej betonowej szosy. Wydaje się, że nikt nie po-trafi zagrozić czołówce.

Młody Wilczewski nie ustępuje starym asom, którzy mimo, że na-leżą do różnych zrzeseń starają się go zamknąć. Boją się młodego chłopca, który w walce z nimi wy-grywa swój największy atut — mło-dosc.

Zbliżamy się do Opola.

W czołówce nie ma już więk-szych zmian. Pierwszy mijają metę Wrzesiński w dobrym czasie 4.28.40, za nim Kłabiński w 4.28.45, dalej w odstępach sekundowych Łazar-czyk, Leśkiewicz i Wilczewski, a na dalszych miejscach: Wójcik, No-woczek, Salyga, Sołtowski oraz Majński.

Etap wygrywa bezapelacyjnie w konkurencji zespołowej „Gwardia”.

W konkurencji indywidualnej bez względu na kategorię na cze-le znajduje się w dalszym ciągu doskonały Wilczewski, mając 2,5 min. przewagi nad drugim w kla-syfikacji indywidualnej Kłabiń-skim.

Mieczysław DERBIEN

## Stawiamy na młodość

OPOLE — środa

Mamy już za sobą dwa etapy wyścigu kolarskiego na I Kongres Obróńców Pokoju, który rozgry-wa się na przestrzeni 758 km. Ko-larze przejechali prawie trzecią część trasy.

Dwa pierwsze etapy pozwalają już wysnuć wiele wniosków. Za-cznijmy od strony czysto sporto-wej.

Największym zwycięstwem wy-sci-gu jest rewelacyjna forma mło-dzieży, która zetknęła się w bez-pośredniej walce z wieloletnimi re-prezentantami naszych barw na-rodowych. Pojawili się zupełnie nowe nazwiska, przekonał się, że nie należy rozdzierać szat nad stanem naszego kolarstwa.

18-letni uczeń, ZMP-owiec Wil-czewski, jadąc w kategorii „B” jest bezwzględnie największą re-welacją dwóch pierwszych eta-pów. Rewelacjami są również: Kłabiński, Królak, Majński, Mela, Poniedziałek i Czysuta. Są to na-zwiska zupełnie nowe, one też sta-nowią przyszłość naszego kolar-stwa.

Szkoda, że Hadasik, w którym pokładaliśmy olbrzymie nadzieje, ma jak dotychczas wyjątkowo pecha. Kolarz ten, który wbrew

wszelkim oczekiwaniom zdobył mi-strzostwo Polski w biegu na prze-laz, znajduje się w doskonałej formie. Stale jedzie w czołówce, dyktując jej tempo. Jeżeli poje-dzie on w następnych etapach z większym szczęściem, to zaimie na pewno czołową lokatę.

Tak już się w sporcie dzieje, że rutyna nie zawsze potrafi prze-ciwnieć się młodości, muszą się z tym pogodzić nasi starzy repre-zentanci, którzy dziesiątki razy bronili naszych barw w międzyna-rodowych wyścigach szosowych.

Specjalne miejsce należy po-święcić zawiłej, papierkowej ro-bo-cie regulaminowej, która tworzy, nie wiadomo po co, aż dwóch in-dy-widualnych przodowników wy-sci-gu. Regulamin wyścigu nie prze-widział, niestety, indywidualnego lidera, indywidualnego zwycię-czy bez względu na kategorię, ani kolejności indywidualnej, jeżeli idzie o uzyskiwany czas. Nie mo-że nikogo zadowolić fakt, że jeśli np. zwycięzcą indywidualnym w kategorii „A” będzie Wrzesiński, który w sumie uzyska czas gorszy od zajmującego 5 miejsce w ka-tegorii „B” Zarzyckiego, to zwy-cięzcą zostanie kolarz mający gor-

szy czas, ale będący pierwszy w swojej kategorii.

Wyścig kolarski nie jest impre-zą motocyklową, gdzie decyduje ułamek silnika. Uważamy, że klasy-fikację indywidualną należy prze-prowadzać bez względu na kate-gorię zawodników.

Zostawmy jednak zawiłe roz-ważania regulaminowe, a przejdźmy do strony propagandowej wy-sci-gu. Niestety komitety miejsco-we w Wałbrzychu i Opolu nie sta-nęły na wysokości zadania.

Pozytywnym natomiast osiągnię-ciem jest idealny porządek w cza-sie wyścigu na szosie. Nareszcie nie obserwujemy dziesiątków aut podnoszących tumany kurzu i gro-zących wypadkami. W wyścigu idą tylko 3 wozy osobowe, 1 au-to-bus oraz 10 wozów ciężarowych ze sprzętem.

MIECZYSLAW DERBIEN



\* Na lekkoatletycznym mistrzostwach związków zawodowych ZSRR w Kijowie 18-letni Bonda-renko w biegu na 400 m. ustano-wił nowy rekord ZSRR w kate-gorii juniorów, osiągając czas 50,7 sek. Tytuł mistrzowski w rzu-cie młotem zdobył Wyszawkin, osiągając wynik 50,79 m.

\* Podczas strzeleckich mi-strzostw ZSRR Awilów (Moskwa) w strzelaniu z broni małokalibro-wej, z trzech pozycji, uzyskał 1.146 pkt., z 1.200 możliwych. Wy-nik ten jest o 2 pkt. lepszy od po-przedniego rekordu ZSRR, usta-nowionego w 1948 r. przez Jurje-wa.

\* W Kijowie rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa związków zawodowych.

W chodzie na dy-stansie 10 km tytuł mistrza zdobył Krukliusz (Rep. Łotwy). Tytuł mistrzowski w skoku w dal zdobył Brajnik (Rep. U-krainy), osiągając 7,03 m. Mi-strzem w skoku o tyczce zo-stał Kniatiew Moskwa, osią-gając wynik 4,15 m.

Wyniki II etapu: indywidualnie: 1) Wrzesiński 4.28.40; 2) Kłabiński — 4.28.45; 3) Łazarczyk — 4.28.46; 4) Leśkiewicz — 4.28.47; 5) Wil-czewski — 4.28.49; 6) Wójcik — 4.28.53; 7) Nowoczek — 4.31.23; 8) Salyga — 4.36.46; 9) Sołtowski — 4.36.52; 10) Majński — 4.36.52; 11) Hadasik — 4.36.52; 12) Cuch — 4.37.01; 13) Bak — 4.37.03; 14) Tar-goński — 4.39.42; 15) Paprocki — 4.39.47.



Mistrz gór Wrzesiński

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1) Wilczewski Unia II — 7.22.54; 2) Kłabiński Gwar-dia I — 7.25.35; 3) Łazarczyk Włó-kniarz I — 7.25.36; 4) Leśkiewicz Gwardia I — 7.25.38; 5) Wójcik O-gniwo I — 7.29.20; 6) Salyga Gwar-dia I — 7.34.33; 7) Targoński Gwar-dia II — 7.36.50; 8) Wrzesiński Ko-lejarz I — 7.37.35; 9) Hadasik Unia I — 7.38.57; 10) Majński Kolejarz I — 7.39.53.

Drużynowo etap wygrała Gwar-dia — 13.34.18, przed Unią — 13.48.03 i Kolejarzem — 13.50.42.

Po dwóch etapach prowadzi Gwardia I — 22.25.26, 2) Włóknarz — 22.41.46; 3) Kolejarz — 22.47.30.

## W obronie roweru

Hm, rower — prawda — wspaniały to rzecz! Niedawno ktoś nawet rzucił hasło, aby każdy z naszych literatów sprawił sobie rower i swoje wczasy spędzał (o ile możliwości, naturalnie) w pedałowej i pedałującej podróży, zwiedzając w ten sposób nasz kraj i poznając jego ludzi. Po-dróż bowiem rowerem, to naj-idealniejszy środek komunikacji, nie pozwalający na maksimum obserwacji i dający fantastyczne okazje do poznania realnego zycia we wszystkich jego zakamarkach, rzecz prosta, nie tylko w dostojnym, ale też i przenośnym znaczeniu.

Rower, to nie tylko prosty i ta-ni środek komunikacyjny, ale też i ze wszechmiar sportowy. Poza tym praktyczny, bo przeje-dzie wszędzie, nawet jakas tam najbardziej wąską ścieżkę. W ogóle rower (że się powtórzmy) — wspaniały to rzecz!.

Nie więc dziwnego, że liczba pórta milionów (mniej więcej) naszych cyklistów stale wzrasta, a rower staje się coraz bardziej przedmiotem powszechnego i co-dziennego użytku oraz artykułem pierwszej potrzeby dla świata pracy.

Tylko, że o ile rowerzysta na t. zw. prowincji daje sobie wszę-dzie doskonałą radę, nawet w najbardziej zapadłych dziurach i po najbardziej zapadłych dro-gach, to o tyle w większych mia-stach bywa często traktowany, jako intruz.

Cóż, wiadomo, rower wszędzie przejeżdża, więc niech tam sobie przejeżdża między samochodami, autobusami, tramwajami itp. Ale, żeby wśród cizby innych pojaz-dów był tam mile widziany, to już jest druga sprawa. Więc też rowerzystę, jak jedzie do pracy, czy wraca z niej (nie zapomina-my, że rower, to przede wszyst-

kim środek komunikacyjny robot-nika), to musi już tak krecić (w praktyce i w przenośni), żeby po prostu kraść innym pojazdom miejsce i przesłizgiwać się miedzy nimi, trochę jak z łaski. Krótko mówiąc — rower nie ma w miastach, zwłaszcza na dużych arteriach komunikacyjnych, swo-ich własnych dróg, tak, jak to jest rozpowszechnione w bardzo wielu krajach. Przy budowie Trasy W-Z pomyślano o takiej drodze dla cyklistów, ale jeśli chodzi o Warszawę, to w Alei Niepodległości, która teraz się rozbudowuje, dawną drogę dla cyklistów, obecnie się usuwa. Cyklisty protestują — i słusznie. Bo niby jak to? Za co ich się ma...? Za hetkę petelkę...?

A więc, panowie urbanisci, pla-nujący rozbudowę naszych miast, pamiętajcie przy wytyczaniu roz-maitych szlaków komunikacyj-nych o osobnych drogach dla ro-werów!

To jedno. Drugie, to sprawa parkowania. Co ma zrobić w mieście rower-ysta gdy chce coś załatwić, kupić coś w sklepie itd.? Znajduje się on wtedy w sytuacji nad wyraz gwałtownej, bo to z rowerem ani gdzieś wejść, ani go zostawić na ulicy. W zakładach pracy jest, mniej więcej, to samo. Tu i ów-dzie są wprawdzie miejsca do pa-rkowania, ale w większości wy-padków na podwórzach fabrycz-nych robotnik nie wie, co z tym rowerem począć.

Apelujemy zatem, w imieniu cyklistów — i to przy tak pięknej okazji, jaką jest Wyścig Pokoju — o dwie rzeczy (poza po-przednią sprawą): o liczne par-kinki w miastach, oraz o zapro-wadzenie takich miejsc do parko-wania we wszystkich zakładach pracy.

BARNABA.





# Co to jest socjalistyczna treść sportu?

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, tow. Lucjan MOTYKA, podsumowując dyskusję, toczącą się na II plenum GKKF powiedział m. in.: „Zakończyliśmy walkę o formę, o strukturę kultury fizycznej, teraz rozpoczynamy walkę o treść socjalistyczną polskiego sportu”.

Te słowa mają dużą wymowę i niewątpliwie oznaczają one, że kierownictwo naszego życia sportowego prowadzi konsekwentną pracę w dziedzinie przebudowy struktury i nastawienia polityczno - społecznego w wychowaniu fizycznym i sporcie.

Mówiąc o socjalistycznej treści kultury fizycznej, musimy przede wszystkim przypomnieć sobie jak to było w okresie przedwojennym.

Na ten temat pisało już niejednokrotnie. Wiemy, że w okresie przed wojennym holdowno zasadzie opierania sportu na małych grupach wychowawczych, bez zwracania uwagi na sprawę objęcia wychowaniem fizycznym szerokiego rzeszy ludzi pracy, które natomiast zachęcano do oglądania różnego rodzaju sensacyjnych zawodów aby w ten sposób odciągnąć w pewnym stopniu uwagę klasy robotniczej od toczącej się walki klasowej.

Atmosfera jaka panowała na boiskach, której pozostałości jeszcze nieraz dziś odczuwamy, daleka była od właściwej, prawdziwej pojętej atmosfery sportowej. Dlatego też w okresie przedwojennym w jakże większym niż obecnie stopniu byliśmy świadkami różnego rodzaju awantur na boiskach, kaperowania graczy i ustalania rezultatów spotkań nie na boisku, a przy „zielonym stole”. Mistrzostwa wszystkich wyższych klas, poczynając od ligowych odbywały się w atmosferze intryg, pieniężnictwa w postaci składania protestów i fingowania różnego rodzaju awantur, w których stale jedno wychodziło na jaw, a mianowicie to, że sport wycynkowy był w znacznym stopniu skomumpowany i że niektórzy działacze uważali go za odskocznice od robienia swoich brudnych interesów.

## Co się zmieniło?

Gdy po wyzwoleniu władze Polski Ludowej przystąpiły do przebudowy naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego, nie pozostała poza oddziaływaniem nowego kierunku tak ważna dziedzina, jaką jest niewątpliwie kultura fizyczna. Już w pierwszych miesiącach budowy Polski Odrodzonej odnośnie wychowania fizycznego i sportu powiedziano wyraźnie, że musimy skończyć ze wszystkimi starymi nawykami i należało dołożyć drobnomieszczańskim a zwrócić uwagę na uczynienie z tej dziedziny życia ważnego elementu wychowania nowego człowieka.

Przystąpiono więc do przebudowy struktury organizacyjnej sportu, która jak wiadomo, wyraziła się m. in. utworzeniem zrzeszeń sportowych, klubów wycynkowych i kół sportowych przy zakładach pracy, a także reorganizacją struktury poszczególnych związków sportowych i wreszcie utworzeniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i jego ogniw terenowych.

Dziś możemy powiedzieć, że tę pracę reorganizacyjną w poważnym procencie już ukończyliśmy. Również stwierdzić możemy, że w znacznym stopniu zwyciężyliśmy z tradycje sportu przedwojennego, wskazując rzeszom sportowców nową drogę do osiągnięcia i nowego celu wychowania fizycznego. Jesteśmy w okresie, o którym tow. Motyka powiedział, że zapoczątkowuje on walkę o treść socjalistyczną polskiego sportu.

O co walczymy?

Jak w sposób krótki i zwięzły możemy określić treść socjalistyczną sportu.

PO PIERWSZE — socjalistyczna treść naszej działalności na odcinku wychowania i sportu wyraża się m. in. tym, że jak to określiła uchwała Bura Politycznego KC PZPR: „Polska zmierzająca do socjalizmu, winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem w których wychowanie fizyczne i sport wyrabiają siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymalność na trudy i umiejętność zespolonego życia i wysiłku, ludzi przy-

gotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony, w razie potrzeby jej granic”.

Ten fragment uchwały KC wyraźnie mówi o tym, jakie są zadania i jaka winna być treść socjalistyczna naszego sportu. Aby to zrealizować, musimy akcją wychowania fizycznego objąć szerokie rzesze, t. zn. umasowić kulturę fizyczną. Tylko bowiem w ten sposób poprzez sport wychowamy ludzi zdrowych i radujących się życiem, pełnych siły i gotowych w razie potrzeby do obrony Ojczyzny.

PO DRUGIE — socjalistyczna treść sportu to dążenie do podnoszenia poziomu wychowania fizycznego w ogóle, a nadto poprzez

stałą opiekę nad tymi wszystkimi wyróżniającymi się zawodnikami, którzy swymi rekordami sportowymi w dobrze pojętym znaczeniu, przyczyniają się do rozświeślenia imienia polskiego zagrancą, a jednocześnie stanowią dla tysięcy sportowców bodziec do aktywniejszego udziału w życiu sportowym i do poświęcenia większej uwagi w sprawie szkolenia się w danej dziedzinie sportu.

PO TRZECIE walczyć o socjalistyczną treść sportu musimy dążyć do powiązania pracy na odcinku wychowania fizycznego z konkretnymi zagadnieniami wychowania i uświadczenia mas sportowców w zakresie zagadnień polityczno-spo-

łecznych i gospodarczych. Budując ustrój socjalistyczny w naszym kraju, którego sportowcy mają być realizatorami, musimy dążyć do tego, aby stał się on świadomością obywateli, rozumiejącymi, że walka o zbudowanie socjalizmu to walka o zlikwidowanie wroga klasowego, o zbudowanie nowego lepszego życia i podniesienie dobrobytu mas pracujących.

I dlatego przed wszystkimi ogniwami sportowymi, poczynając od kierownictwa zrzeszeń, a skończając na kołach sportowych, stoi obecnie zadanie rozpoczęcia systematycznej aktywniejszej niż dotąd pracy w dziedzinie wychowania i uświadczenia swych członków. Nasz sportowiec musi dążyć do tego, aby coraz mniej było wypadków niewłaściwego zachowania się na boiskach aby coraz mniej było faktów folgowania temperamentem „kibiców”, aby boiska i świetlice klubowe stały się terenem tak samo ważnej i odpowiedzialnej pracy, jaką np. prowadzą związki zawodowe w swych świetlicach, domach kultury czy szkołach związkowych.

Tylko bowiem w ten sposób rzesze sportowców polskich wykonają zadania w walce o socjalistyczną treść polskiego sportu.

Tadeusz HORSKI

## Płk. Hubert o kongresie FINA i »mistrzostwach« Europy w Wiedniu

WARSZAWA. W środę wieczorem wróciła z Wiednia delegacja polska — w składzie płk. Hubert, insp. Brzozowski, Grasiwicz — która brała udział w kongresie LEN (Europejska Liga Pływacka).

Kongres, jak oświadczył to po powrocie przewodniczący delegacji polskiej płk. Hubert, upłynął w atmosferze wrogości wobec sportowców krajów demokracji ludowej. Na minutę przed rozpoczęciem obrad sekretarz ligi SAEEL-FORS oświadczył iż na skutek nieopłacenia na czas składki delegacja polska nie będzie brała udziału w kongresie. Ta pierwsza próba zakneblowania ust krajem demokracji ludowej, reprezentowanych przez Polskę i Węgry spotkała się z należytą odprawą przedstawicieli obu państw.

Po wystąpieniu delegata polskiego, popierającego wniosek Węgrów aby do władz ligi wybierać niepersonalne działaczy, ale przyznawać mandaty członkom — Państwo wym Związkiem Pływackim, delegat Anglii wysunął projekt, aby zabronić przemawiania w języku polskim i tłumaczenia go na język oficjalny. Przewodniczący Belg De res skwapliwie wykorzystał ten wniosek, co oczywiście miało znaczenie jeszcze jednej szczytany, nie stanowiło natomiast istotnej przeszkody dla konsekwentnego stanowiska delegatów Polski i Węgier.

Przebieg obrad wykazał, iż LEN nie może się wykaże sprawna praca organizacyjną. Porządek dziennego przewidywał między innymi uchwalenie nowego regulaminu. Okazało się, że LEN w ciągu roku nie miał czasu rozesała swym członkom projektu tego regulaminu.

Podczas wyboru do władz delegat jugosłowiański, spełniający skrupulatnie rolę megafonu anglososów, protestował energicznie przeciwko kandydaturze radzieckiego Związku Pływackiego.

Na zakończenie obrad znany międzynarodowi węgierski, kpt. drużyny watterpolowej, Verdesi postawił wniosek o podpisanie sztokholmskiego Apelu Pokoju. Prezydium nie miało odwagi protestować przeciwko temu wnioskowi tak, że został on przyjęty.

Charakterystycznym jest, iż w czasie czterogodzinnych obrad prezydium LEN nie znalazło czasu na omówienie spraw ściśle sportowej natury. Nic zresztą dziwnego. Parowie z Ligi Pływackiej przejechali do głębi politycznymi zadaniami

walki z demokracją mają już mało wspólnego ze sportem.

Tak zwane „mistrzostwa Europy” w których brało udział 11 państw, były przedłużeniem atmosfery panującej na kongresie. Przy nie wielkim zainteresowaniu widzów składającej się wyłącznie z elitarnych sfer Wiednia, sędziowie i organizatorzy demonstracyjnie ujawniał swą sympatię dla zawodników zachodnich Niemiec, jawnie faworyzując ich w takich konkurencjach jak skoki.

„Mistrzostwa” zakończyły się zwycięstwem Francji która zdobyła

84 pkt. W pływ wodnej bezkonkurencyjną była Holandia. Z wyników zanotować należy, 2 zwycięstwa Jany'ego na 100 dow. (57,7 sek.) i 400 dow. (4,48.0). 100 m znak wygrał Larsson Szwecja 1,09,4; sztafetę 4x200 m wygrała Szwecja w czasie 9,06,5 min.

W konkurencjach żeńskich na 100 m dow zwyciężyła Schumacher 1,06,4; 400 dow. Andersen (Dania) 5,30,9 min. 200 klas Vergaoven (Belgia) 3,00,1 min. 100 znak — van der Horst (Holandia) 1,17,1; sztafetę 4x100 m dow. kobiet wygrała Holandia 4,33,9 min.

Dziś wracają z Brukseli lekkoatleci

BRUKSELA. We środę połączyliśmy się po raz ostatni przed powrotem naszych lekkoatletów do kraju z hotelem „Galia”, gdzie — jak wiadomo — zakwaterowana była nasza ekipa.

Z rozmowy z mgr. Karolem Hoffmannem dowiedzieliśmy się, że lekkoatleci nasi spędzili trzy dni po zakończeniu mistrzostw na zwiedzaniu Belgii. Dzięki uprzejmości polskiego poselstwa w Brukseli, mieli oni możliwość zwiedzenia samochodem wszystkich ważniejszych miast belgijskich, jak: Leodium, Ostendy, Gandawy, Brugges itd.

W środę lekkoatleci polscy obecni byli na przyjęciu, urządzonym przez ekipę radziecką gdzie mieli jeszcze raz możliwość wymiany zdań na temat mistrzostw. Zawodnicy radzieccy uznali na ogół imprezę za

udaną, skazyli się jednak na konfuzję, jakich doznało kilku członków ekipy, którzy nie mogli wskutek tego osiągnąć swych szczytowych wyników.

Prasa belgijska nie poświęcała zbyt wiele miejsca Mistrzostwom Europy po ich zakończeniu. Głównym tego powodem była depresja, jaka zapanowała w całym świecie sportowym Belgii po przegranej Reiffa z Zatopkiem, no i oczywiście zbyt niskie osiągnięcia reprezentantów Belgii.

Ekipa nasza odlatuje jutro, w godzinach południowych z Brukseli i około godz. 18,00 winna znaleźć się na lotnisku warszawskim.

Zawodnicy radzieccy odlatają również w dniu jutrzejszym z Brukseli. Ich droga do Moskwy prowadzi przez Pragę.

## II plenum WKKF w Katowicach

W czwartek 31 bm. obradować będzie w Katowicach II plenum Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Obrady będą stały pod znakiem walki o nowe kadry w sporcie, pod znakiem walki o poprawę stylu pracy ogniw i komórek, kierujących wychowaniem fizycznym na Śląsku.

Śląsk jest jednym z przodujących ośrodków w polskim sporcie. Liczna kadra wycynków uzyskała coraz lepsze wyniki. Sportowcy śląscy ustanowili szereg nowych rekordów Polski. Reprezentowali barwy narodowe w spotkaniach międzypaństwowych. Sport staje się na Śląsku coraz bardziej powszechny i masowy. W igryszkach Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego młodzież Śląska zajęła pierwsze miejsce, w mistrzostwach bokserskich juniorów okręg śląski zajął w drugąynowej punktacji drugie miejsce co świadczy o tym, że kultura fizyczna i sport mają mocne podstawy w młodzieży robotniczej i szkolnej.

Powstają coraz to nowe koła i ludowe zespoły sportowe. Kadra działaczy została poważnie od młodzi. W zarządkach kół, klubów i związków sportowych widzimy coraz więcej młodzieży ZMP-owskiej.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, mimo bezspornych sukcesów na polu masowości, istnieje jeszcze wiele braków i niedociągnięć w pracy komitetów, zrzeszeń, zarządów na wszystkich szczeblach.

Niewątpliwie, obradujący na II plenum działacze, w krytycznej i samokrytycznej ocenie uwypukliły wszystkie niedociągnięcia, zaświadczają nam ich przyczynami i znajdują sposoby ich usunięcia.

Zadnymi dotychczas osiągnięciami, czy sukcesami nie mogą się pochwalić Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej. Nie spełniają one roli komórek operatywnych, żyją w oderwaniu od terenu, nie znają jego potrzeb i braków. Wiele powiatowych komitetów nie przejawiało dotąd żadnych oznak życia, najmniejszej choćby działalności. Wskazywałoby to na fakt, iż w wielu wypadkach sprawy sportu i kultury fizycznej złożono w nieodpowiednie ręce.

Zbyt mało zainteresowania SPO

Ostrej krytyce ulegnie na pewno praca zarządów zrzeszeń sportowych, wykazujących zainteresowanie jedynie sportem wycynkowym. Najlepszym przykładem takiego nienormalnego stanu rzeczy było Święto Kultury Fizycznej, zlekceważone przez większość miejscowych zrzeszeń. Widomym objawem takiego stanu rzeczy jest przykładanie niedostatecznej wagi do odznaki SPO. Zrzeszenia ponoszą dużą winę w tym, iż kluby i koła sportowe nie popularyzują w odpowiednim stopniu odznaki, że nie przeprowadzają prób, przewidzianych jej regulaminem.

Turniej bez końca

Wielkie zainteresowanie wzbudził na Śląsku turniej kół sportowych, zorganizowany na początek roku. Niestety, turniej ten nie został przeprowadzony do końca, nikt nie może też powiedzieć o jego obecnym stanie. Zaniedbanie karygodne zlekceważenie imprezy, która miała się przyczynić do popularyzacji sportu w zakładach pracy, świadczy źle o stylu pracy zrzeszeń, o stylu pracy kół, które nie dość ostro upominały

Barania: Dąbrowski, Fros, Raszka, Holeska Jan; AZS Zakopane: Dziedzic, Kaczmarczyk, Karpiel, Pionka z SNPTT Bielsko, Stańco i Węgrzyniewicz z Ognia Bielsko, Tajner (Budowlani Goleśzów), Wieczorek (LZS Szczyrk), Naorniakowski (AZS Wrocław).

Kobiety: Bujakówna i Grocholska z SNPTT Zakopane Kodelska (AZS Warszawa), Kowalska (Gwardia Zakopane) i Stepkówna (AZS Zakopane).

JUNIORZY: Roj i Obrochta z AZS Zakopane, Czarniak (SNPTT Zakopane) i Kowalski (Gwardia Zakopane).

Papierowi działacze

W klubach sportowych istnieje jeszcze wielu papierowych działaczy, których udział w życiu sportowym ograniczył się do obecności na walnych zebraniach. Kulej także praca na odcinku politycznym - wychowawczym. Ludzie, którym został powierzony do prowadzenia tak ważny odcinek działalności w klubie, nie wykazują odpowiedniego zapału, pogadanki społeczno - wychowawcze odbywają się bardzo rzadko i w wielu wypadkach nie stoją na odpowiednim poziomie.

Upiory stadionów nadal straszą

Zaniedbanie na odcinku wychowawczym jest powodem wielu innych niedociągnięć, objawów pozostałości burżuazyjnych w naszym sporcie. Niestety, jeszcze bardzo często napływają z boisk smutne relacje o awanturach, pobiciu sędziów, czy graczy. Często do wiadomości opinii publicznej przenikają wiadomości o nieetycznym, apokryficznym sposobie kaperowania graczy, o przeciąganiu ich z klubu do klubu bez wiedzy patronalnego zrzeszenia.

Brak czujności

Jesteśmy jeszcze często świadkami przejawów szowinizmu klubowego, a nawet zrzeszeniowego, będącego wykwitem burżuazyjnego, niesocjalistycznego podejścia do zagadnień sportowych. Jest to dowodem, że przy wyborach do zarządów zrzeszeń, klubów i kół nie została zachowana czujność socjalistyczna, że do życia sportowego przenikają jeszcze czynniki wrogie i szkodliwe.

Istnieje wiele niedociągnięć na odcinku sportu wiejskiego. LZS — żałują na złe rozprowadzanie sprzętu, na minimalną opiekę ze strony rad sportu wiejskiego. Go.

Nie przedstawia się także idealnie współpraca sportowców miasta ze sportowcami na wsi. Od czasu do czasu niektóre kluby, wyjeżdżają na mecze propagandowe, od czasu do czasu ktoś prowadzi sportowcom wiejskim trochę sprzętu. Współpraca miasta ze wsią na polu sportowym jest nieprzemysłana, przypadkowa, brak w niej planu i ciągłości.

II plenum będzie miało boraty materiał dyskusyjny i na pewno zastanowi się nad wszystkimi przytoczonymi tu przykładami, stanowiącymi drobny wycinek braków życia sportowego na Śląsku.

## Plenum WKKF w stolicy

WARSZAWA (tel.) Przy udziale 80 delegatów odbyło się w środę w Warszawie plenum WKKF. Po referacie wygłoszonym przez sekretarza WKKF Grzeszczyka wywodziła się dyskusja w której głos zabierało 19 uczestników obrad. Wskazywali oni w krytycznej analizie dotychczasowej pracy, na niedostateczną aktywność powiatowych komitetów i biurokratyzację przerysów w aparacie WKKF. Dyskusja wykazała iż obok niewątpliwych braków sportowcy woj. warszawskiego mają na swym koncie szereg poważnych osiągnięć głównie w pozycjach udziału w masowych akcjach jak święto kultury fizycznej, 1 Maja, 22 lipca, Biegach Narodowych itp.

Braki i błędy w działalności wynikały z niedostatecznego poziomu ideologicznego i fachowego kadr oraz z ich liczebnej szczupłości. Brak właściwych kadr, jak to stwierdzili uczestnicy obrad był rezultatem bezzaplanowości w obsyłaniu kursów szkoleniowych, przypadkowości w selekcjonowa-

niu działaczy oraz przodowników sportowych oraz efektem niedostatecznej współpracy z ZMP.

Dyskusję podsumował przewodniczący GKKF Miodowicz. Na zakończenie obrad podjęto szereg uchwał w których m. in. WKKF zobowiązuje się do wyszkolenia w 1951 r. przynajmniej po 1 instruktora dla każdego koła i LZS-u.

W czasie obrad przedstawiciel „Włókniarza” z Żyrardowa odczytał rezolucję przyjętą przez ten klub a wyrażającą solidarność z ludem koreańskim walczącym o wolność oraz powiadomił, iż członkowie jego klubu zebrał 50.000 zł na pomoc dla ofiar walki na Korei. Wzwał on wszystkich kluby do podjęcia analogicznych zbiorów.

Na antenie Krakowa

III ogólnopolskie zawody łucznicze o mistrzostwo Krakowa odbędą się 9 i 10 września br. na stadionie miejskim. W zawodach wezmą udział łucznicy Kolejarka, Leśnika, Stali i Związkowca z Poznania; Ognia z Warszawy, Związkowca z Krakowa Ognia i Związkowca Gdynia Włóknia z Boruty ze Zgierza.

Krakowski Okręg Ligi Morskiej organizuje sekcje sportowe: pływacką, kajakową, wioślarską, żeglarską, modelarską i szkatu. Zgłoszenia przymule biuro okręgu

„Włóknarz 17” w Złoczewcu wyraził słowa podziękowania kadry instruktorów WF w Krakowie, która przebywała w ośrodku WF w Złoczewcu i prowadziła bezinteresownie treningi sekcji Włóknarza.

Słuchacze Studium WF z Krakowa, w czasie pobytu na obozie w Złoczewcu, żywo interesowali się życiem sportowym i kulturalnym zespołu PGR w Oleśnicy. W wyniku współpracy studentów i zespołu PGR powstało w Oleśnicy boisko sportowe oraz odnowiono świetlicę. Poza tym studenci pomagali aktywnie przy akcji żniwa.

Ważne zgromadzenie nowotworzącego się okręgu opolskiego w Opolu odbędzie się 10 września. Na zebraniu wybrane będą nowe władze okręgu.

## Narciarska kadra narodowa

KRAKÓW. Polski Związek Narciarski ustalił kadre narodową narciarzy, która została zatwierdzona przez GKKF. W skład kadry wchodzi: Gwardia Zakopane: Bukowski, Gasienica - Samek, Kozak, Kwapien, Schindler, SNPTT: Ciaptak - Gasienica, Daniel Krzeptowski, Kula, Marusarz Andrzej, Józef i Stanisław, Radkiewicz, Popieluch, Wawrytko Stanisław II, Skupień T.; LZS

4-sport



# Wnioski i doświadczenia z Brukseli

## Zmierzch lekkoatletyki szwedzkiej

Mistrzostwa w Brukseli, podobnie zresztą, jak to jest zawsze z każdymi wielkimi zawodami, dostarczyły wielu doświadczeń, cennego materiału do porównań, wniosków itp. Nie obyło się, oczywiście, na nich bez niespodzianek: radosnych, ale i także rozczarowujących. I o ile np. o biegach Zatopka, niemal wszyscy patrzący na nie, mimo znajomości klasy Czechosłowaka, mówią dziś jako o wielkim przeżyciu, to w odniesieniu do kilku konkurencji mają tylko takie określenia jak: miernota, przeciętność itp.

Miernota był poziom skoku w dal, na przeciętnym poziomie stały rzuty młotem, w pchnięciu kulą, poza zwycięzcą, reszta Finów wypadła bardzo blado, oszczędzając pierwszą dwójkę sięgnęła poza 70 m, przeżywa nadal kryzys w porównaniu z rezultatami przedwojennymi.

Nie odnotowano w Brukseli ani jednego rekordu Europy i może dlatego po raz pierwszy, rozpoczęto ogłaszanie rekordów mistrzostw Europy. Do granicy rekordowej najbliższą dosunął się Zatopek. Drugim pod tym względem był Włoch Consolini, dalej sztafeta radziecka 4x100 m, biegacze na 800 m, Włoch Filiput, tyczkarze, a potem dopiero 1500-metrowcy; z kolei, w pewnej odległości, Huseby, Szeerbakow itd. Niespodzianką była znakomita forma i zmiany sztafety radzieckiej na 4x100 m, dobra klasa biegaczy angielskich, wśród nich kilku dotąd nieznanym, a przede wszystkim wyraźny kryzys Szwedów.

W konkurencjach kobiecych: wspaniałe miotaczki radzieckie osiągające w dysku, oszczędnie i kuli odległości nieosiągalne dla przedstawicieli innych narodów, fenomenalna Blankers Koen, światowa, acz nie najwyższy poziom w skoku wzwyż, zacięta walka na płotkach.

Poza tym w zespołach kobiecych były prawdziwe... kobiety, a nie różne Stephens, Didrikson, Koubki, Walsch, Dillinger czy Kraus, które w okresie przedwojennym imponowały na bieżniach światowych w konkurencjach kobiecych, ale poza tym nie wiele miały z kobiecością wspólnego, odstraszały raczej, niż zachęcały do uprawiania lekkiej atletyki młode dziewczęta. I dziś, tym bardziej i tym

wyżej trzeba ocenić wspaniałą rekordzistkę świata — Ninę Dumbadze — matkę dużego chłopaka, Blankers Koen — wpadającą po biegach w objęcia swych dorastających córek, specjalistkę w skoku wzwyż Tyler, czy płotkarkę Dyson, które pozostawiły swych mężów przy pilnowaniu dzieci, a same przyjechały do Brukseli po sportowe laury.

Nie należy przypuszczać, że w Brukseli kwestia płci nie była przyczyną obaw organizatorów mistrzostw. Po ostatniej historii z Holenderką Fokje Dillema, która zaczęła zagrażać rekordom Blankers Koen, a pewnego dnia ogłosiła, że przechodzi na... meskość, komisja sportowa IAAF domagała się stanowczo od wszystkich zawodniczek świadectw lekarskich. Przy tej okazji wysuwano różne — zresztą niesłuszne — zarzuty.

\* **Nowe rekordy krajowe** ustalili w czasie mistrzostw w Brukseli: Francuz Hejnrich w 10-boju — 7364 pkt., Islandczyk Clausen w tej samej konkurencji 7297 pkt., Szwajcar Scheurer w skoku o tyczce — 4,30 m., Anglik Parlett w biegu na 800 m. — 1:50,5 min., Emil Zatopek na 5000 m. — 14,03 min., Czechosłowak Roudny na 3000 m. z przeszkodami — 9,05 min., Włoch Filiput na 400 m. przez płotki — 51,9 s. zawodnik radziecki, Litujew, na 400 m p.p. — 52,4 s., i Islandczyk Huseby w pchnięciu kulą — 16,73 m.

\* **Goesta Holmer**, trener lekkoatletów szwedzkich, tak wydał opinię po niespodziewanym zwycięstwie Czechosłowaka Roudnego na 3000 m. z przeszkodami: „Biegają podobnie jak Zatopek: brzydki, z wysiłkiem, sapaniem i... wygrywa”.

\* **Profesor Knenjky**, trener drużyny czechosłowackiej, przyznał po biegu, że wspólnie z Zatopkiem ustalili taką taktykę biegu, przy zastosowaniu której Emil miał osiągnąć 14,10 min. „Ale on — dodał Knenjky — w ważnych zawodach

zawsze biegnie szybciej, niż się umówimy”.

\* **Prasa sportowa Niemiec** zachodnich uważa, że w wypadku startu reprezentacji niemieckiej w Brukseli, Niemcom przypadłoby tytuły w „setce” i mocje panów oraz w skoku w dal pań.

\* **Wspaniały bieg Zatopek** na 5000 m najbardziej realistycznie przedstawił swoim słuchaczom reporter radia francuskiego, Orientując się świetnie w wysokiej klasie biegu, w pewnym momencie doszedł do przekonania, że fenomenalny Czechosłowak może poprawić rekord światowy G. Haegga. Podał wtedy, że rekord ten wynosi 13:58,2 min. a Zatopek biegnie w tej chwili 13 minut i 35 sekund, poczem w miarę upływu czasu i metrów dodawał 13:36 — 13:37 — 13:38 — 13:39 itd. Gdy minęło 14 minut, był bardzo rozczarowany, ale zanim sędziowie zdążyli ogłosić wynik, mógł już zakomunikować: „I tak czas Czechy jest wspaniały!”.

\* **Podczas chodu na 50 km**, zawodnikom towarzyszyło jakieś obce auto. Po zakończeniu konkurencji i zwycięstwie Włocha Dordoni, okazało się, że jechało w nim przedstawić wieloletni jeden z włoskich fabryk makaronu. Natychmiast po ogłoszeniu wyników, z megafonów umieszczonych na dachu auta podano: „Włoch Dordoni zwyciężył dzięki temu, że odżywia się makaronem firmy „Pax”.

\* **Z mistrzów olimpijskich**, którzy swe tytuły uzyskali w roku 1948 w Londynie na stadionie brukselskim doznali porażek: Szwed Eriksson (1500 m.), Belg Reiff (5000 m.), Szwed Mikkelsen (chód 10 km), Szwed Ljunggren (chód 50 km), Szwed Ahman (trójskok), Fn Rautavaara (oszczep), a spośród pań Francuzka Ostermeyer (dysk i kula).

\* **W biegu na 10,000 m** aż 8 zawodników uzyskało czas poniżej 31 minut, co jest rezultatem jeszcze nie notowanym. Prasa belgijska twierdzi, że gdyby biegania była lepsza Zatopek mógłby jeszcze raz poprawić rekord światowy.

\* **Gdyby w pięcioboju pań** startowały: Czudina — ZSRR, Blankers Koen — Holandia i Ostermeyer — Francja, zwycięzczyń tej konkurencji — Francuzka Benhamo, znalazłaby się dopiero na czwartym miejscu. Każda z tych zawodniczek uzyskała już w tym roku powyżej 4000 pkt., Benhamo zaś tylko 3204 pkt.

\* **W dniu biegu na 5000 m**, prasa belgijska stawiała na Reiffa 8 na 2. lekkoatletce zagranicznej nie wyłączałać Finów, którzy dobrze obserwowali Zatopeką podczas jego ostatnich startów typowali na Czechosłowaka 100 na 1.

\* **Na 3000 m**, po drodze biegu 5000 m. miał Zatopek czas 8,27,2 min., G. Haegg, ustanawiając rekord światowy w roku 1942, miał międzyczas na 3000 m. — 8,17,5 min., czyli: że końcówce 2000 m pokrył Zatopek w 5,35,8 min., a Haegg w 5,40,7 min. Jest to jednym z dowodów, że pobicie rekordu Haegga leży w granicach możliwości Czechosłowaka.

startem nie wrócono w ogóle szans w pierwszej trójce, należeli: Czechosłowak Roudny — zwycięzca 3000 m z przeszkodami, Anglik Sention — zwycięzca 200 m, który przyjechał do Brukseli jako rezerwowy i maratończyk Holden. Wśród kobiet nie było takich niespodzianek.

Szwedzi, którzy na mistrzostwach w Oslo przed czterema laty wydawali się niedoścignioną potęgą, nie mieli wiele w Brukseli do powiedzenia. Doszli oni do stanu, jaki reprezentowali w roku 1934, tj. na pierwszych mistrzostwach Europy w Turynie. Zdobyli wówczas, podobnie jak dziś, tylko jeden złoty medal. Na ich tle dał się też specjalnie zauważyć wzrost poziomu lekkoatletyki radzieckiej, czechosłowackiej, a dalej angielskiej, francuskiej i islandzkiej.

\* **Czechosłowak Fikeľ** regularnie przegrywając w skoku w dal z naszym Adamczykiem w bezpośredniej walce — zdobył na mistrzostwach trzecie miejsce.

\* **Wszyscy reprezentanci Czechosłowacji**, mieli po piątkowym biegu na 5000 m., na drugi dzień rano chrypke. Wszyscy z wyjątkiem Zatopek.

## Zwycięskie serce

W czym tkwi tajemnica sukcesów sportowych Emila Zatopek? — Pytanie takie zadają nie tylko lekkoatleci. Zawodnik ten biega przecież stale na granicy rekordów światowych, czego nie potrafił dotychczas żaden z wielkich długodystansowców. Czechosłowak odpowiedź udziela na to intrygujące pytanie jeden z najwybitniejszych lekarzy sportowych Czechosłowacji, dr. Zdenek Hornof w artykule pt. „Zwycięskie serce”.

— „Lekarze sportowi zajmują się Zatopkiem nie od wczoraj — pisze dr. Hornof. — Niemal w kolebie swej kariery lekkoatletycznej zetknął się on z lekarzem, wówczas trenerem klubowym, w roku 1941 w Zilnie”.

W roku 1944 zbadano Zatopekę w Instytucie Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Karola w Pradze. Było to przy okazji mistrzostw lekkoatletycznych. Od tego czasu jest on badany systematycznie i Instytut posiada wszystkie dane, dotyczące fizjologicznych zjawisk, zachodzących w jego organizmie pod wpływem forsownego treningu.

„Tętno serca Zatopek wykazuje w spokoju 56 uderzeń na minutę. Jedno z naszych zwykłych doświadczeń, przy którym trzeba wyjść 150 razy na stołek wysokości 50 cm w ciągu 5 minut, dla jego serca nie jest żadnym wysiłkiem. Tętno podnosi się u niego po tej pracy do 70 uderzeń na minutę, aby w minutę później opadło do normy 56 uderzeń. Do piero wysiłek w zawodach jest dla serca Zatopeką obciążeniem. Zbadaliśmy to dokładnie podczas mistrzostw CSR w roku 1947 bezpośrednio po biegu na 5000 m, w którym uzyskał 14,26 min.”.

W minutę po biegu miał on tętno 118 uderzeń na minutę i 210/30 ciśnienie krwi:

W dwie minuty po zawodach tętno opadło do 112 uderzeń na minutę, a ciśnienie krwi wykazało 180/50. Za

pół godziny był już prawie spokojny choć nogi wykazywały jeszcze ślady zmęczenia. Na drugi dzień nie było już u niego w ogóle żadnych objawów zmęczenia”.

Niemniej zajmujące jest zdjęcie roentgenowskie serca Zatopek.



„Fotografia umieszczona powyżej pochodzi z roku 1947, a jak nam wykazują stale powtarzane zdjęcia kontrolne, nie zmienia się jego oblicze i wielkość. Jest to typowe serce sportowca, zasilane ćwiczeniami, które znosi ogrom natężenia każdodziennego treningu i dużego wysiłku w rekordowych zawodach. Jego poprzeczna średnica wynosi 139 mm przy sześciu rozmiarach płuc 334 mm, szerokość ciała 174 cm i waga 65 kg.

Zatopek — dowodzi dalej dr. Hornof — jest przykładem dla wielu młodych ludzi. Trzeba jednak tym młodym ludziom zwrócić uwagę, aby brali przykład z jego rozumnego rozumu sportowego i sportowego trybu życia. Zatopek nie spieszył się z biegiem długich tras w okresie swego fizycznego rozwoju, w młodzieńczym wieku, kiedy organizm rośnie. Wtedy tworzył podstawy swego organizmu dla przyszłych wysiłków. Grał w piłkę nożną, w haken, siatkówkę, jeździł na nartach i łyżwach, pływał. Dopiero gdy miał lat 19 zaczął systematycznie biegać i uczestniczyć w zawodach.

O tym powinni wiedzieć wszyscy, którzy chcą w lekkiej atletyce, a także w innych sportach dojść do dobrych wyników i dobrze to sobie winno wbić w pamięć, że nie mogą wyzerpać organizmowi przez zbyt wczesne starty. Najpierw trzeba osiągnąć wszechstronna sprawność, ugruntować się rozwijającą się organizm, a potem dopiero dobrze przemyślanym treningiem pracować bez szkody dla zdrowia, dla rekordowych wyników”.

## Sportowcy bydgoscy na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ. Z okazji zbliżającego się „Miesiąca odbudowy Warszawy”, sportowcy woj. bydgoskiego postanowili przeznaczyć 5 proc. dochodu brutto z wszystkich imprez, zorganizowanych w tym okresie, na rzecz odbudowy stolicy. Oprócz tego Wojewódzka Rada Sportu Miejskiego przekaze 50 proc. dochodu z organizowanych w Aleksandrowie Kujawskim wojewódzkich mistrzostw Ludowych Zespołów Sportowych.

Pomorski Związek Motorowy zobowiązał się do zorganizowania trójmeczu żużlowego o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Również Pomorski Okręgowy Związek Pływacki urządził specjalną imprezę, z której dochód przeznaczony na ten cel.

## Ostateczna punktacja mistrzostw Europy

	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	Ilość pkt.
1. Z.S.R.R.	6	5	6	5	4	4	112
2. Anglia	8	3	6	2	6	3	108
3. Francja	4	8	3	5	4	8	107
4. Szwecja	1	4	7	4	4	1	75
5. Włochy	3	5	1	4	3	2	67
6. Finlandia	1	3	5	2	2	1	52
7. Holandia	4	3	1	—	1	—	45
8. Czechosłowacja	3	—	3	1	1	3	38
9. Islandia	2	1	—	1	2	1	25
10. Norwegia	1	—	—	3	3	2	23
11. Jugosławia	—	1	—	2	2	3	18
12. Szwajcaria	1	—	—	2	1	1	15
13. Belgia	—	—	1	—	—	3	7
14. Austria	—	—	—	—	—	—	5
15. Polska	—	—	—	1	1	—	5
16. Turcja	—	—	1	—	—	—	4
17. Dania	—	—	—	1	—	1	4
18. Portugalia	—	—	—	1	—	—	3
19. Luksemburg	—	—	—	—	—	1	1
20. Grecja	—	—	—	—	—	—	—
21. Hiszpania	—	—	—	—	—	—	—

## 10 najlepszych lekkoatletek mistrzostw w Brukseli

- 1130 Andrejewa — ZSRR za kulę 14,35 m.
- 1129 Blankers Koen — Holandia 80 m p. pł. 11,1
- 1044 Tocznowa — ZSRR za kulę 13,92
- 1014 Smirnicka — ZSRR za oszczep 47,55
- 1000 Dumbadze — ZSRR za dysk 48,03
- 1000 Blankers — Holandia za 100 m. 11,7
- 934 Ostermeyer — Francja za kulę 13,77
- 925 Aleksander — Anglia za wzwyż 163
- 925 Tyler — Anglia, za skok wzwyż 163
- 925 Gencker — ZSRR za wzwyż 163

## Mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszeń sportowych

WARSZAWA. Z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju rozpoczęła się w dniu 1 września w Warszawie krajowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji zrzeszeń sportowych z udziałem lekkoatletów francuskich związków zawodowych. Mistrzostwa zrzeszeń rozegrane będą w konkurencjach męskich i kobiecych w kategoriach seniorów i juniorów. Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi na stadionie WP w dniu 1 września o godz. 15.00.

W pierwszym dniu zawody zostaną przeprowadzone pod hasłem: „Zrzeszenia sportowe związków zawodowych — młodzież” z okazji otwarcia roku szkolnego. Z otrzymanych zgłoszeń wynika, iż w mistrzostwach weźmie udział ponad 600 zawodników i zawodniczek. Startować będą między innymi: Kiszka, Adamczyk, Statkiewicz, Korban, Buhl, Gierut, Morozczyk oraz Bregulanka, Dobrzańska, Weissówna, Gburkówna. Zawody rozegrane będą na dwóch stadionach: na stadionie WP odbędą się konkurencje seniorów, na stadionie Ogniwa zaś —

konkurencje juniorów. Konkurencje indywidualne punktowane będą do 18 miejsca (za I miejsce — 18 pkt., II — 17 pkt., III — 16 pkt. itd.), sztafety zaś do 9 miejsca, przy czym pierwsza drużyna otrzyma 18 pkt., druga — 16 punktów i tak dalej. Punktację drużynową seniorów i juniorów stanowić będzie suma punktów, uzyskanych w konkurencjach indywidualnych. Wydział Kultury Fizycznej

CRZZ przeznacza dla zwycięzców szereg nagród zespołowych i indywidualnych. Najlepsze trzy zespoły zrzeszeń sportowych w punktacji ogólnej otrzymają nagrody pieniężne w wysokości 5 milionów zł na dalszy rozwój lekkoatletyki. Pierwsza nagroda wynosi 2,5 mil. złotych, II — 1,5 mil. zł., III — 1 mil. zł. Krajowe zawody lekkoatletyczne zrzeszeń sportowych trwać będą do 3 września włącznie.

## »Mezinarodni tabor kosikove«

PRAGA. W Pradze odbył się dwutygodniowy kurs trenerski dla instruktorów koszykówki, urządzony przez COS. W kursie wzięli udział: Bułgarzy, Finowie, Francuzi, Polacy, Rumuni, oraz Czesi jako gospodarze. Instruktorzy polscy byli reprezentowani przez Maleszewskiego, Grzechowiaka, Dowgirda, Zylńskiego, Kasprzaka i Kowalówkę. Kurs obejmował metody szkolenia koszykarzy początkujących i zaawansowanych, problemy techniczne, taktyczne, wychowawcze, poszczególne systemy gry i t. p. Wykładowcami na kursie byli najlepsi trenerzy czeszy z Klimą, Fleischingerem, Adamirą, Križem i Dobrym na czele. Poszczególne elementy nowoczesnego treningu demonstrowała narodowa reprezentacja męska i żeń-

ska CSR. Przebywający w tym czasie w Pradze koszykarze radzieccy wraz z doskonałym trenerem Spandarianem, przeprowadzili również pokazowy trening dla kursantów. Trener Spandarian brał żywy udział w dyskusji, zapoznając zebranych z metodami radzieckimi.

Kursanci oglądali także spotkania koszykówki w ramach imprez MZS, omawiając je potem szczegółowo. Kurs stał na bardzo wysokim poziomie i nie trzeba dodawać, że przyniósł wiele korzyści jego uczestnikom. (Ju)

## SPORT W DNIU

Na II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, wiceminister oświaty, ob. Jabłoński, zwrócił się z apelem do wszystkich działaczy na odcinku kultury fizycznej, ażeby pośpieszyli z pomocą wielomilionowej rzeszy uczącej się młodzieży, rzeszy przyszłych sportowców, świadomych swych zadań, sprawnych do pracy i obrony, budowniczych socjalizmu w Polsce.

Apel ten nabiera w dniu dzisiejszym, w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, szczególnego znaczenia. Zagadnienie wychowania fizycznego na odcinku szkolnym jest nierozdzielnie związane z ogólnym rozwojem kultury fizycznej w Polsce. Dlatego też winno się ono stać przedmiotem aktywnego zainteresowania nas wszystkich, w pierwszym zaś rzędzie czynników do tego najbardziej powołanych, a więc komitetów k. f. na wszystkich szczeblach oraz zrzeszeń i klubów sportowych.

Nasze zrzeszenia i kluby nie zawsze zdają sobie sprawę z faktu, że szkoła jest ich najpotężniejszą bazą materiału ludzkiego. Wprawdzie w ubiegłym roku czynione były próby ściślejszej współpracy ze sportem szkolnym, wyrażającej się zaopatrywaniem w sprzęt SKS-ów czy przysyłaniem instruktorów, ale próby te nie miały charakteru trwałości, ograniczały się jedynie do sporadycznych dotacji i miały niekiedy cechy „odczepnego”.

Nie wątpimy, że w bieżącym roku stan ten ulegnie gwałtownej zmianie, że wzrośnie znacznie liczba patronatów zrzeszeń i klubów nad szkołami i ich kołami sportowymi, że współpraca na tym odcinku nie będzie kwestią przypadkowości, lecz opierać się na przemyślanym, dostosowanym do potrzeb i możliwości planie.

Jedno jest bowiem pewne. Administracja szkolna, pozostawiona sama nie jest w stanie rozwiązać wszystkich, stojących przed nią problemów, z których najważniejszymi są: zbyt szczupłe grono nauczycieli wf oraz niedostateczna, jak dotychczas, ilość niezbędnej sprzętu sportowego.

Bolączki te można usunąć jedynie drogą najbardziej ściślej współpracy komitetów kultury fizycznej, zrzeszeń i związków z władzami szkolnymi.

Otwierające się w dniu 1 września bramy szkolne to przypomnienie wszystkim zainteresowanym czynnikom, że z pomocą sportowi szkolnemu trzeba przyjść od dziś, że natychmiastowa realizacja tej pomocy jest jednym z najważniejszych ich obowiązków.

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9 TELEFONY: 334 04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III/5928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł. kwartalna 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11 R-1-12193



## Ze zbiornika na wodę powstał wzorowy basen

Zwyczaj, betonowy zbiornik na wodę, jakich wiele postawił okupant we wszystkich miastach naszego kraju. Większość z nich została zasypana; ten, o którym mowa, został przerobiony na basen kąpielowy. Mamy na myśli kąpielisko, a zarazem lodowisko w Siemianowicach.

Najpierw zainteresował się starym zbiornikiem hokejści. Betonowe ściany zbiornika były ukośne, zanikała zatem groźba pęknięcia ścian basenu przy zamrażaniu wody. Wielkie zainteresowanie basenem okazali także pływacy, którzy przy stosowali go do swojego użytku. W ub. roku pływalnia była już przygotowana do mistrzostw Polskiej kategorii kobiet.

Minął rok. I znowu na pływalni siemianowickiej odbyła się poważna impreza pływacka — mistrzostwa Polskiej Zrzeszenia Sportowego „STAL”. Na skromnym niedawnym, jeszcze kąpielisku nastąpiło wiele zmian. Wybudowano mury, kasy biletowe, betonowa ściana basenu, schodki betonowe, wodną ślizgawkę dla dzieci, kabiny i szatnie.

## Spotkanie piłkarskie przed przybyciem kolarzy

KATOWICE. Przed przybyciem na mecie do Katowic kolarzy biorących udział w wyścigu na Kongres Pokoju, odbędzie się na boisku Stali mecz piłki nożnej pomiędzy repr. II ligi i śląskiej kl. A.

Kapitan ŚLOPN Dyrda wyznaczył nast. skład: II LIGA PAŃSTWOWA: Powązka (Stal Sosnowiec), Kubiak (Ogniwo Bytom), Pohl (Stal Katowice), Narloch (Ogniwo Bytom), Kleszcz (Stal Katowice), Strzewiczek (Ogniwo Bytom), Majewski (Stal Sosnowiec), Trampisz (Ogniwo Bytom), Szombara (Stal Katowice), Krezel (Stal

słowem zmieniono cały zewnętrzny wygląd tej nowej placówki sportowej. Wartość tych nowych inwestycji wynosi — zdaniem fachowców — ponad cztery miliony złotych.

Jaki był koszt rzeczywisty? Na pytanie to odpowiada jeden z członków kierownictwa sekcji, ob. Wiedera.

— Wszystkie inwestycje kosztowały nas bardzo mało. Materiał otrzymaliśmy w darze od hut i kopalni „Siemianowiczanka”, jest nas 150 czynnych członków sekcji i wszyscy chętnie pracujemy, aby mieć własny, wzorowy basen. Pomagali zawodnicy i kierownictwo sekcji. Czasem robota trwała do późnej nocy, przy świetle reflektorów. Ale warto było popracować — z dumą kończy ob. Wiedera.

Takich basenów, byłych zbiorników przeciwpożarowych, jest w Polsce wiele. Jest wiele stawów i jezior, gdzie można by systemem gospodarstwa przybudować wzorowe pływalnie.

A jak się to robi — pokazali pływacy Siemianowic.

Katowice). Wiśniewski (Ogniwo Bytom) Rezerwa: Szyb, Poloczek i Symura (Stal Katowice), Gola (Stal Lipiny). KLASA A: Pokorski (Górn. Katowice), Danielowski (Górn. Katowice), Kochanek (Stal Świętochłowice), Ber (Stal Łagiewniki), Pocwa (Budowlani Mysłowice), Hejzsz (Górn. Katowice), Pohl (Górn. Ruda), Szymankiewicz (Górn. Katowice), Jankowski (Górn. Katowice), Proksha (Górn. Katowice), Wiśniewski (Górn. Katowice), Rezerwa: Kudła (Budowlani Mysłowice), Fryc (Górn. Katowice) oraz Piwoń (Górn. Katowice).

## ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISOWYCH

KATOWICE. Ostatni dzień tenisowych mistrzostw Polski nie przy sporych żadnych niespodziankach.

Program rozgrywek rozpoczął się spotkaniem o trzecie miejsce w grze pojedynczej kobiet. Barażem regularna Rudowska, dysponująca silnymi drajwami, pewnie wygrała z poznańską Jaskowiakówną 6:2, 6:4.

Jędrzejowska — Skonecki nie mieli zbyt trudnego zadania w finał gry mieszanej. Przedwójnicy Popławska — Olejniszyn tylko w drugim secie dołączyli do walki. Tytuł przypadł parze. Jędrzejowska — Skonecki, która wygrała 6:1, 7:5.

W grze podwójnej mężczyzn przedstawiciele warszawskiego CWKS-u Skonecki i Olejniszyn łatwo zdobyli I miejsce. Wicemistrz Polski Piątek, który miał grać w parze z Tłoczyńskim, był wedle rozstrzygnięcia lekarskiego niezdolny do gry i Skonecki — Olejniszyn bez walki zapisał się na listę zwycięzców. W spotkaniu pokazowym Bratek i Chytrowski ulegli Skoneckiemu i Olejniszynowi w stosunku 6:2, 6:3.

Końcowym akordem tegorocznych mistrzostw było uroczyste zamknięcie, oraz rozdanie nagród zwycięzcom tytułów.

## Eliminacje lekkoatletyczne »Górnika«

ZABRZE. Odbyły się tu eliminacje lekkoatletyczne ZS „Górnika”, celem wyłonienia reprezentacji na ogólnopolskie zawody zrzeszeń w Warszawie. Udział w eliminacjach wzięli zawodnicy Wałbrzyska, Czeladzi, Bytomia, Mysłowic, Kochłowic i Zabrze.

Wyniki poszczególnych konkurencji: 100 m: Grabowski (Czeladź), Grałka, Kanski (Zabrze) w jednakowym czasie 11,5 sek.; juniorzy: Maćkowiak (Wałbrzych) 11,6; 2) Wiczeorek (Czeladź) 11,7; 60 m: 1) Olszówna (Zabrze) 8,4; 2) Grześka (Kochłowice) 11,4; 100 m: 1) Peczyńska (Wałbrzych) 13,9; 2) Galusówna (Zabrze) 13,9; skok w dal: 1) Grabowski (Czeladź) 6,58; 2) Krale (Kochłowice) 6,03; juniorzy: 1) Grześka (Kochłowice) 4,64; 2) Olszówna (Zabrze) 4,51; 3000 m: 1) Kudański (Wałbrzych) 9,29,4; 2) Urbanek (Zabrze) 9,30,8; kula juniorów: 1) Białas (Zabrze) 12,68; 2) Adamek (Zabrze) 11,89; seniorzy: 1) Praski (Zabrze) 12,89; 2) Grała (Zabrze) 11,59; juniorzy: 1) Parduła 8,36; 2) Jemiołczyk 7,44 (obie Bytom); dysk juniorów: 1) Jemiołczyk (Bytom) 24,45; 2) Hermanowska (Czeladź) 22,91; oszepek juniorów: 1) Adamek 40,20; 2) Białas 38,12; (oba Zabrze).

PRASA — CZYTELNIK 2:0 (2:0). Pracownicy wydawnictwa Prasy i Czytelnika rozegrali wczoraj na boisku katowickiego Górnika towarzyski mecz piłkarski przeznaczający dochód na ofary wojny w Korei. Mecz wygrał pewnie lepiej zgrany zespół Prasy 2:0 (2:0), a bramki zdobyli: Petkiewicz z rzutu karnego i Jany. Sędziował ob. Nyta.

## 6-SPORT

## RYSZARD KONCEWICZ

trener PZPN

# Po meczu Unia — Gwardia

Przeszło 30-tysięczna rzesza widzów, która oglądała niedzielne spotkanie o mistrzostwo I ligi państwowej Unia Chorzów — Gwardia Kraków, opuszczała zadowolona stadion chorzowski. Spodziewano się gry na nieprzeciętnym poziomie, a tymczasem mecz przerodził się w typową walkę o punkty, nie odbiegając niczym od innych spotkań ligowych.

Nie chcąc nikogo usprawiedliwiać pragnę zwrócić uwagę na trzy zasadnicze powody, które zadecydowały o niskim poziomie tej rozgrywki.

### Wysoka stawka spotkania

Mecz odbywał się o bardzo wysoką stawkę — zwycięzca niepomniernie zwiększał swoje szanse na zdobycie tytułu mistrza. Przeciwnicy, doceniając się wzajemnie, czuli jednocześnie przed sobą należyty respekt. Przeto ostrożność cechowała przede wszystkim przebieg gry, uwiadamiającą się w szczelnym zablokowaniu własnej bramki. Z tak zorganizowanego bloku defensywnego prowadzono wypadki, jednakże cała uwaga była stale skupiona na zabezpieczeniu własnego przedpola bramkowego. Ten system nadał ton całemu przebiegowi meczu. Widzowie mogli przez cały czas spotkania obserwować taką taktykę obu zespołów.

Przy dobrej grze pomocy i obrony, linie ofensywne zawsze wypadają gorzej. Tak też było w ub. niedzielę. Ataki obu drużyn inicjowały akcje, próbowali przedostać się pod bramkę przeciwnika, na wyrobienie jednak pozycji strzałowej i oddanie strzału nie pozwalał pieczołowicie i dokładnie kryjący przeciwnik. Stąd też zanotowaliśmy znikomą tylko ilość strzałów, a efektem tego był bezbramkowy rezultat.

Na zmianę taktyki i przejście w pewnej chwili do huraganowego ataku, co niewątpliwie leżało w

### Australia zdobyła puchar Davisa

NOWY JORK. — W finałowym meczu tenisowym Australia pokonała USA 4:1, zdobywając tym samym puchar Davisa.

Wyniki spotkań: Sedgman — T. Brown 6:0, 8:6, 9:7, Mc Gregor — Schroeder 13:11, 6:3, 6:4; Bromwich, Sedgman — Schroeder, Mulloy 4:6, 6:4, 6:2, 4:6, 6:4; Sedgman — Schroeder 6:2, 6:2, 6:2; Mc Gregor — T. Brown 11:9, 10:8, 9:11, 1:6, 4:6.

sówna, Galusówna, Pajerowa, Arabka, Olszówna. Z CZELADZI: Mucha, Majcherczyk, Binko, Grabowski, Seget; juniorzy: Mucha, Wiczeorek, Górniak; juniorzy: Hermanowska, Ludwiłkowska; z WAŁBRZYCHA: Hudański, Maćkowiak, Hudański, Peczyńska; z MYŚŁOWIC: juniorzy: Reuter i Król; z KOCHŁOWIC: Krale i Grześka;

weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B.

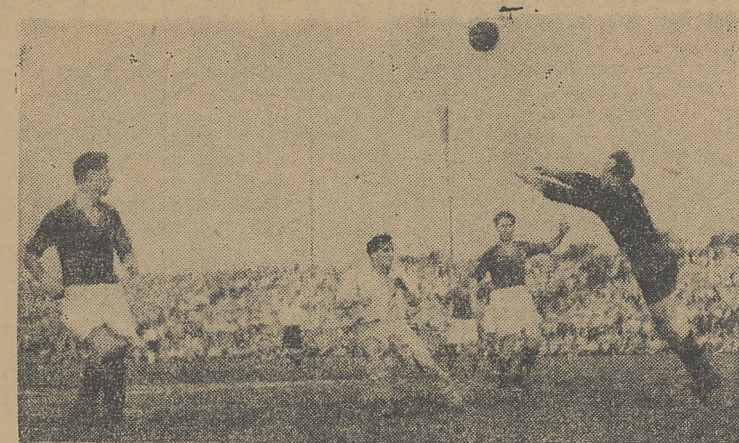
W Sosnowcu rozegrane zostały w II grupie półfinałowe zawody koszykówki i siatkówki o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Stal Zawody te zakończyły się sukcesem dąbrowskiej Stali, której koszykarze i siatkarze zajęli pierwsze miejsca. Wyniki przedstawiają się następująco:

Koszykówka — Stal Dąbrowa Górnica — Stal Sosnowiec 33:15 (19:4); Stal Sosnowiec — Stal Szopienice 43:28 (24:18); Stal Dąbrowa — Stal Szopienice 2:0 (v.o.). Siatkówka — Stal Poreba — Stal Szopienice 2:1; Stal Dąbrowa — Poreba 2:1; Stal Dąbrowa — Stal Szopienice 2:0.

Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się: siatkarze Stal Dąbrowa i Stal Poreba; w koszykówce Stal Dąbrowa — Stal Sosnowiec.

W finałowym meczu o prawo reprezentowania pow. będzińskiego w dalszych rozgrywkach o Puchar Polski Górn. Grodziec pokonał wysoko 6:1 (1:0) Górnika z Ostrowa Górnicych.

Towarzyski mecz piłki nożnej między dwoma czołowymi drużynami A klasy będzińska Stalą a Górnikiem Piekary przyniósł zwycięstwo drużynie Stali 2:0 (0:0).



Już po niebezpieczeństwie. Jurowicz piastkuje piłkę w pole. Cieślak w asyście Legutki i Snopkowskiego o przysługa się tej pięknej akcji. Foto. Boronowski.

zamiarach obu drużyn, nie starczyło obu rywalom sił.

### Warunki atmosferyczne

Silny upał, parny i bezwietrzny dzień, stwarzały bardzo ciężkie warunki do gry. Tutaj chcę zapytać się wszystkich, którzy mieli żal do zawodników za słabą grą, jak się czuli sami, siedząc spokojnie i wygodnie na trybunach, czy też (przed i po meczu) w autobusach i tramwajach? Upał taki odbiera ochotę do gry, wpływa zasadniczo na kondycję — zjawisko zaobserwowane u najlepiej nawet przygotowanych zespołów. Jeśli więc grano w zwolnionym tempie z powodów uprzednio przytoczonych, to jasne, że wszystkie zagrania taktyczne, oparte na prostopadłych podaniach, szybkich i zaskakujących zmianach pozycji, należały do rzadkości i dlatego też gra była powolna i pozbawiona cech pięknego widowiska.

### Boisko

Przykre to, lecz niestety prawdziwe; stan obecnego stadionu chorzowskiego nie stwarza warunków do ładnej gry. Nierówności nawierzchni powoduje, że zawodnik wkładać musi największy wysiłek i całą uwagę w przyjęcie lub oddanie piłki, musi walczyć z nierównościami terenu i z niespodziewanymi odeskami piłki, bardziej niż z przeciwnikiem, to też trudno oczekiwać dokładnych zagrań, nie mówiąc już o płynnej grze.

### Gracz i Cieślak

Wszystkie sprawozdania podkreślają słabą grę Gracza i Cieślaka. Domagano się nawet odpowiedzi, czemu należy przypisać te zadziwiające wahania formy, którym ulegają najlepsi nasi napastnicy. Każda drużyna wychodzi na boisko z ustalonym planem ofensywnym i defensywnym. Kto zna atak Gwardii, ten wie, jaką rolę odgrywa w nim Gracz. Wszystkim wiadomo, że gra prawoskrzydłowego Gwardii jest całkowicie uzależniona od inicjatyw Gracza, że większość bramek Kohuta, to zasługa mądrej i skutecznej gry łącznika gwardystów. Dlatego też Gracz w spotkaniach krajowych jest starannie pilnowany i wiele musi włożyć wysiłku by uwolnić

### Pływacy wyjeżdżają do Budapesztu

WARSZAWA. W czwartek udaje się do Budapesztu ekipa polskich pływaków na mistrzostwa pływackie Węgier, w których wezmą udział zawodnicy krajów demokratycznych ludowej.

Polacy startować będą w Budapeszcie w składzie: Gremłowski, Jera, Kukłok, Dobrowolski, Czuperski, Dobranowska, Proniewiczówna, Kowalska, Szymańska, Żurkówna.

### Śluzna decyzja

KATOWICE. Na skutek odwołania, wniesionego przez Koło Sportowe „Spójnia” przy Rzeźni Miejskiej od decyzji WG i D. Śl. OZPN wykluczając ten zespół z dalszych rozgrywek o „Puchar Polski”, PZPN postanowił uchylić decyzję okręgu śląskiego. Tak więc wyniki uzyskane na boiskach przez zespół Rzeźni Miejskiej zostały zatwierdzone.

Koło Sportowe przy Rzeźni Miejskiej rozegra w nadchodzącą sobotę na boisku Kolejarskim w Katowicach półfinałowy mecz o „Puchar Polski” z Górnikiem z Janowa.

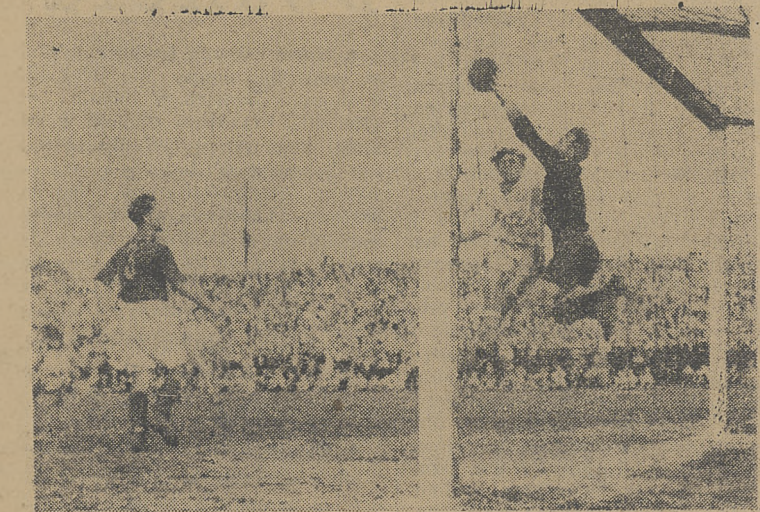
Drugim meczem półfinałowym z cyklu tych rozgrywek odbędzie się w Szopienicach pomiędzy „Stalą” a Kółem Sportowym kopalni Emlenica.

★ Przy ZS Unia w Sosnowcu powstała sekcja żeglarska, którą włączono do Unii z Żabkowic, znajdującej się najbliżej jeziora Pogoria.

wieku przy tak silnej temperaturze robi swoje, toteż udawało mu się to w 99 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa z Cieślakiem. Łącznik Unii nie był tak starannie pilnowany, jak Gracz. Dzięki specyficznemu ustawieniu tyłów Gwardii miał on większe możliwości rozwinięcia inicjatywy i mógł wielokrotnie zrobić większe zamieszanie pod bramką krakowian, mimo to zagrał słabo. Pamiętajmy jednak, że Cieślak miał za sobą trzy spotkania w Finlandii, podróż samolotem, którą zawsze źle znosi, a poza tym od dłuższego czasu nie mógł brać udziału w treningach swego zespołu. Jeśli do tego dodamy, że w pierwszych minutach gry Cieślak został dość mocno kontuzjowany, to nie będzie my mieli powodu dziwić się jego słabej grze.

Następne spotkania pokażą, czy niedzielna forma Cieślaka jest czymś stałym, czy jest tylko przejściowym zjawiskiem.



Wysok Jurowicza był szybszy o d. zamiarów Breitera. Z meczu Unia — Gwardia, który zgromadził ponad 30.000 widzów. Foto. Boronowski.

## Fakty i Ludzie

W chwili, gdy na stadionie bruckelskim Szczerbakow wynikiem 15,39 m. zdobywał dla Związku Radzieckiego złoty medal w trójskoku, w Kijowie, inny zawodnik radziecki, Zambri-bore, uzyskał w tej samej konkurencji 15,66 m. Wynik ten jest drugim w tym sezonie rekordem na świecie, po rekordowym skoku Szczerbakowa 15,70 m., ustanowionym przed trzema tygodniami. — Podobnie miała się sprawa z czechosłowacką miotaczką Komarkową. Na zawodach w Pilźnie pchnęła ona kulę 13,54 m., poprawiając rekord krajowy o 4 cm, którym to wynikiem zajęłaby w Brukseli trzecie miejsce, obsadzone przez Francuzkę Ostermeyer wynikiem 13,37 m.

Chiński maratończyk Wang Chen — Ling uzyskał w biegu na 42,195 m. najlepszy w tym roku wynik światowy 2:23,29 godz.

Terminarz najważniejszych międzynarodowych imprez narciarskich w nadchodzącym sezonie zimowym jest już znany: 18 — 25 bieżącego tradycyjne zawody w Holmenkollen pod Oslo, 3 i 4 marca — gry zimowe w Salpausselkae w Finlandii, a 11 i 12 marca — w Szwecji (prawdopodobnie w Sołeftea) wszystkie konkurencje klasyczne.

Zawodowi piłkarze argentyńscy popadli w ostry konflikt z argentyńską policją. Odmówili oni zapłaty policjantom za pilnowanie porządku podczas zawodów, dowodząc, że ich zbyt wielu chodzi na mecze piłkarskie i to bynajmniej nie dla celów porządkowych czy bezpieczeństwa, a dla oglądania gry. Klub udowodnił, że jeden z policjantów, mający pilnować porządku, zainteresowany totalizatorem, dopinguował jedną z drużyn w sposób, który wywołał wielką awanturę. Cała sprawa sporu o zapłatę została skierowana do sądu. Tak wyglądał sport w kapitalistycznym ujęciu.

Ekipa kirgiskich wspinaczy osiągnęła w górach Kargańskich szczyt wysokości 4905 m, nie tknie

ty dotąd ludzką stopą. Kirgiscy sportowcy nazwali go „Szczytem Pokoju”.

Włoski sport spadochronowy obchodził w tych dniach 20-lecie swego istnienia. W sierpniu roku 1930, na wrońskim lotnisku dokonano pierwszych masowych skoków spadochronowych, które z czasem stały się ulubionym sportem młodzieży radzieckiej.

Czechosłowaccy łyżwiarze — specjaliści jazdy figurowej, rozpoczęli w Stare Bolesławie treningi.

„Wysięgi Pokoju” dokona Niemieckiej Republiki Demokratycznej na trasie

1825 km wygrał Trefflich z Turynii w 54.06,42 godz., przed Meisterem z Saksonii, znanym z wysięgu Warszawa — Praga i Schultzem z Berlina. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Saksonia przed Berlinem II.

Rekord Europy Heino Lippa 16,93 w pchnięciu kulą i wynik Islandczyka Huseby na mistrzostwach w Brukseli — 16,73 zmieniły czołową tabelę najlepszych wyników w tej konkurencji za wszystkie czasy. W tej chwili kolejność 10 najlepszych miotaczy Europy jest następująca: 16,93 H. Lipp — ZSRR (1950 rok), 16,73 Huseby — Islandia (1950), 16,60 Woelke — Niemcy (1936), 16,60 Tripe — Niemcy (1940), 16,49 Stoeck — Niemcy (1939), 16,40 Sreek — Estonia (1939), 16,24 R. Nilsson — Szwecja (1919), 16,23 Baerlund — Finlandia (1936), 16,20 Douda — Czechosłowacja (1932), 16,11 Hirschfeld — Niemcy (1931). Heliasz wynikiem 16,04 m, stanowiącym rekord Polski, zajmuje 15 pozycję.

Lekkoatletów Czechosłowacji czeka w najbliższych dniach międzynarodowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Pradze. Ostatnie spotkanie, przed rokiem w Helsinkach, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy różnicą zaledwie 7 pkt. Na mistrzostwach w Brukseli Finlandia w ogólnej punktacji znalazła się przed Czechosłowacją, ale Finowie musieli się zadowolić jednym tytułem mistrzowskim, podczas gdy CSR uzyskała ich